Rok II Kraków-Podgórze, czwartek 11 lutego 1904. Nr 33.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY
Cena nru wszędzie 3 ct. (6 hal.)
PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50
Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.
Redaktor i wydawca: LUDWIK SZCZEPAŃSKI
Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya (TELEFON 512) – od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorem. – Rękopisów nie zwraca się.
„Nowiny“ wychodzą codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. —— W chwilach ważnych dodatki wieczorne.

Stoimy wobec wojny, której polityczna doniosłość przewyższa wszystko, cośmy w ostatnich, bogatych w wojny, dziesięcioleciach przeżyli. Jest to jeden z wielkich faktów dziejowych, których się nie spostrzega, gdy się bezpośrednio stoi przed nimi, jeden z wielkich punktów zwrotnych historyi politycznej, jakim była n. p. wojna francusko-niemiecka, lub niemiecko-austryacka, albo też kampania krymska.

Jeżeli Rosya zostanie zwyciężona, słabość caratu okaże się jaskrawo i Rosya utraci swój dominujący głos w koncercie europejskim. Jeżeli zaś Rosya zwycięży w walce z Japonią, to wówczas Anglia wmieszać się musi w bój, gdyż nie może pozwolić, aby Rosya samodzielnie panowała nad Chinami i Japonią.

Ale cokolwiek się stanie, czy Rosya zwycięży, czy będzie zwyciężoną, wojna w każdym razie oddziała potężnie na życie polityczne i społeczne Rosyi — i kto wie, czy nie sprowadzi doniosłych zmian w jej nastroju, a co za tem idzie i w naszem, Polaków, położeniu.

Nie dziw więc, że wszyscy bacznie śledzimy przebieg dalekiej, zamorskiej wojny, że żądamy dokładnych wiadomości o wypadkach z placu boju i ich skutkach.

Aby potrzebom Czytelników w całej pełni zadość uczynić, „Nowiny“, które (możemy to dziś, bez posądzenia o samochwalstwo, twierdzić!) są najpoczytniejszem pismem w Galicyi zachodniej, rozwiną zdwojoną czujność na swoim posterunku dziennikarskim. Dział telegramów będzie obfity, a nadto zaangażowaliśmy dwu korespondentów w Berlinie i w Wiedniu, aby nam dostarczali wszelkich informacyi politycznych.

W razie szczególnie ważnych wypadków „Nowiny“ wydawać będą **nadzwyczajne dodatki o godzinie 3 po południu** (jak to już onegdaj uczyniliśmy, informując Czytelników najprędzej ze wszystkich pism krakowskich).

Przypominamy przy tej sposobności, że „Nowiny“ wychodzą w niedzielę zrana o g. 7-mej, a w poniedziałek zrana wychodzi *dwucentowy* „**Kuryer krakowski**“, który można abonować wraz z „Nowinami“. „Kuryer krakowski“ zamieszcza w poniedziałek wszystkie ostatnie wiadomości telegraficzne i obfitą kronikę miejską.



Kontrast wieków: Statek podwodny, wynurzający się nad powierzchnię morza, przepływa obok starej angielskiej fregaty „Victorya“.

Statki podwodne będą po raz pierwszy wypróbowane w wojnie japońsko rosyjskiej, gdyż posiada je zarówno Japonia jak Rosya.

Powyższa rycina przedstawia scenę z ostatnich manewrów floty angielskiej. Obok wielkiej starej fregaty, która brała udział w wojnie krymskiej, przepływa nowożytny, mały statek podwodny Hollanda. Oto kontrast dawnej i nowej techniki!

Wojna japońsko-rosyjska.

Co donosi admirał Aleksiejew?

Petersburg, 10 lutego. *Namiestnik Aleksiejew donosi w telegramie do cara:* Wszystkie trzy okręty, Retwisan, Carewicz i Palada, uszkodzone przez Japończyków, trzymają się na wodzie. Kotły i maszyny **nie są uszkodzone.** Po eksplozyi pośpieszyły krążowniki natychmiast na pomoc. Uszkodzone okręty sprowadzono do wewnętrznej części portu. Dwaj żołnierze zabici, pięciu utonęło, ośmiu odniosło rany. Okręty przyjęły na czas nieprzyjacielskie łodzie torpedowe silnym ogniem.

Bombardowanie Portu Artura. — Cofnięcie się floty japońskiej. Straty rosyjskie.

Petersburg, 10 lutego. *Drugi telegram namiestnika Aleksiejewa donosi:* Eskadra japońska, składająca się z 15 okrętów pancernych i krążowników, rozpoczęła dzisiaj bombardować Port Artur. Z fortów odpowiedziano ogniem. Eskadra podniosła kotwicę, aby wziąść udział w walce. Po jednogodzinnem bombardowaniu wstrzymali Japończycy ogień i odjechali na południe. **Straciliśmy 2 oficerów marynarki, 54 rannych, 10 zabitych.** Okręt pancerny „Połtawa“ i krążowniki „Diana“, „Askold“ i „Nowik“ zostały na linii wodnej uszkodzone. Uszkodzenia fortów są nieznaczne.

Inne relacye o bitwie w Porcie Artura

Londyn, 10 lutego. Według telegramu otrzymanego z Czifu, okręty wojenne „Połtawa“ i „Cesarzewicz“ oraz krążownik „Bojarian“ nie zdolne są do dalszej walki. Okręty te blokują wjazd do portu i uniemożliwiają wyjazd łodzi działowych. Nie można także wprowadzić do portu innych okrętów i węgli. Okręty wojenne i krążowniki, stojące w porcie, nie mogą otrzymać węgla.

Nowy Jork, 10 lutego. „N. York Herald“ donosi z Czifu: Trzy, przez Japończyków uszkodzone okręty rosyjskie, leżą niezdolne do dalszej walki u wejścia do portu, zamykając komunikacyę. Rosyanie czynią usiłowania, aby wodę z okrętów wypompować i utrzymać je ponad wodą. Zatykają dziury, aby, gdy stan wody się podniesie, wciągnąć okręty do portu.

Nowy Jork, 10 lutego. O walce przy Porcie Artura donoszą z Czifu: Japoński wiceadmirał Togo stał na czele floty, złożonej z czterech pancerników, które ustawiły się w pewnem oddaleniu od fortu. Po pierwszych stratach ze strony Rosyi, cztery te pancerniki połączyły się z gló-

wną flotą, która składała się z 7 okrętów pod komendą admirała Kamimury, poczem rozpoczęły atak.

Londyn, 10 lutego. Biuro Reutera donosi z Czifu: Okręt Kolumbia, który przybył z Portu Artura do Czifu, znajdował się w czasie japońskiego ataku w Port Artur. W poniedziałek o godz. 11 wieczorem usłyszano pierwszą eksplozyę torpedowca. Rosyanie natychmiast odpowiedzieli ogniem. Atak trwał z małemi przerwami całą noc. We wtorek, dnia 9 b. m. nad ranem widział, że 2 rosyjskie okręty wojenne i jeden rosyjski krążownik I kl. są niezdolne do walki i zamykają wjazd do Portu Artura. Krążownik leżał na boku. Wszystkie uszkodzenia znajdują się pod linią wodną. Dzisiaj rano forty rosyjskie ponownie dały ognia na flotę japońską, która znajdowała się w oddaleniu trzech mil. Japońskie strzały trafiały, rosyjskie strzały nie były celne. Przed ukończeniem walki okręt Kolumbia opuścił Port Artur. Załoga okrętu opowiada, że japońska flota jest nieuszkodzona.

Paryż, 10 lutego. Dzienniki ogłaszają następującą depeszę z Port Artur: Japońska flota złożona z 15 pancerników ostrzeliwa od dzisiaj rana Port Artur. Forty odpowiedziały ogniem. Cała rosyjska flota wyruszyła. Walka się odbywa.

Druga bitwa pod Czemulpo.

Tokio. Biuro Reutera donosi, że wczoraj koło Czemulpo odbyła się ponowna walka, która trwała od godz. 11—3 poł. Dwa okręty wojenne ros. ubezwładniono. Są nimi prawdopodobnie „Korejec“ i „Warjag“. „Korejec“ jest przedziurawiony, „Warjag“ zaś stanął w płomieniach i jest niezdolny do walki. Część załogi jego wyszła na ląd i została wziętą do niewoli. Japońskie okręty doznały tylko lekkiego uszkodzenia.

Londyn, 10 lutego. „Daily Mail“ donosi z Tientsinu: W niedzielę zjawiła się nagle japońska dywizya torpedowców i krążowników, które okrążały okręty transportowe. Na żądanie komendanta japońskiego, rosyjskie okręty „Warjag“ i „Koretz“ poddały się, nie oddawszy ani jednego strzału. Japończycy wysadzili następnie na ląd 8.000 wojska, które z Czemulpo maszeruje obecnie do Seul, celem obsadzenia stolicy Korei. Prócz tego obsadzili Japończycy wszystkie porty Korei.

Londyn, 10 lutego. Biuro Reutera donosi z Szangaju pod datą wczorajszą: Słychać tutaj, że w niedzielę rosyjski okręt pocztowy Mongołów został koło Szantung przez Japończyków zabrany.

Ruchy lądowych wojsk japońskich i rosyjskich.

Londyn, 10 lutego. „Daily Mail“ donosi z Tientsinu: Dywizya japońska znajduje się w Fuzan i Mazampo, które zostały przez nich obsadzone. Rosyjskie okręty wojenne, znajdujące się w Władywostoku, nie mogą wyruszyć z powodu lodów.

„D. M.“ donosi z Portu Artura: Jenerał Krastaliński udaje się jutro z Liauliang nad rzekę Jalu na czele trzeciej brygady artyleryi, która ma 24 dział i trzech pułków piechoty. III, IV i V brygada znajdują się wzdłuż linii kolei żelaznej w oddaleniu 40 mil od Chajczeng. Trzy bataliony V brygady znajduje się w Kiaoczau. Razem znajduje się w Mandżuryi 36 wschodnio syberyjskich pułków. Cztery pułki wyruszają w czwartek do Władywostoku.

Londyn, 10 lutego. „Times“ donosi z Tokio: Przypuszczają, że cesarska kwatera główna znajdować się będzie w czasie wojny w Kioto.

W Rosyi.

Manifest Cara do narodu.

Petersburg, 10 lutego. „Prawit. Wiestnik“ ogłasza następujący manifest cara Mikołaja:

Zawiadamiamy wszystkich naszych wiernych poddanych: W trosce o utrzymanie tak drogiego naszemu sercu pokoju, poczyniliśmy wszelkie starania ku wzmocnieniu pokoju na dalekim Wschodzie. — W tym celu zgodziliśmy się na proponowaną przez rząd japoński rewizyę istniejących pomiędzy obu państwami traktatów w sprawach koreańskich. Rokowania w tej sprawie nie zostały jednakże do końca doprowadzone, aż Japonia, która nawet nie czekała na przybycie ostatnich propozycyi naszego rządu, zawiadomiła nas o zerwaniu rokowań i stosunków dyplomatycznych z Rosyą. Nie zawiadamiając nas wprzód, że zerwanie stosunków dyplomatycznych oznacza otwarcie akcyi wojennej rząd japoński rozkazał swoim torpedowcom wykonać nagły atak na naszą eskadrę w Port Artur. Po otrzymaniu doniesienia naszego namiestnika, rozkazaliśmy natychmiast na to wyzwanie Japonii odpowiedzieć z bronią. Zawiadamiając o tem naszem postanowieniu, błagamy Wszechmocnego o poparcie, ufając mu niezachwianie. W silnej nadziei w jednomyślną gotowość wszystkich naszych wiernych poddanych do bronienia naszej ojczyzny błagamy o błogosławieństwo boże dla naszego sławnego wojska i floty.

Petersburg, 10 lutego. Wiadomość o klęsce eskadry w Porcie Artura wywarła w Rosyi przygnębiające wrażenie. Pocieszają się jednak tem, że z góry wiadomo było, że admirałowie rosyjscy są mało warci (Aleksiejew jest raczej politykiem, Stackelberg jest chory) — ale za to na lądzie Rosya powetuje porażkę morską.

Cannes, 10 lutego. Wielki książę Aleksander i Mikołaj Mikołajewicz wyjechali do Petersburga.

Charków, 10 lutego. Przed teatrem dramat. przyszło wczoraj wieczorem do manifestacyj patryotycznych. Masy ludności zgromadziły się przed teatrem, śpiewały hymn rosyjski i wznosiły okrzyki „Hurra!“ Na życzenie tłumów orkiestra teatru wyszła z teatru i zagrała hymn. Następnie tłum podążył do kasyna wojskowego, gdzie wojskowa kapela zagrała hymn. Po tem ruszono z muzyką wojskową na czele do gmachu opery. Naprzeciw tłumów wyszła orkiestra opery i znowu grała hymn. Udano się potem znowu przed kasyno wojskowe, gdzie powtórzyły się manifestacye.

Co mówi hr. Gołuchowski?

Hr. Gołuchowski o sytuacyi.

(Neutralność Austryi. — Dostawy dla Rosyi i Japonii są pożądane. — Sytuacya na Bałkanie).

Wiedeń, 10 lutego. W komisyach dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej oświadczył hr. Gołuchowski, że w poprzednich dwóch wywodach nie mógł uwzględnić kwestyi wschodnio-azyatyckiej ponieważ rokowania były jeszcze w toku a rezultatu nie można było przewidzieć. Dzisiaj oświadcza minister, że tak jak inne mocarstwa także i Austro-Węgry zdecydowane są w walce tej zachować ścisłą neutralność. Neutralność ta będzie zachowaną wobec obu stron, jednakże nie wyklucza ona przyjmowania dostaw dla jednej albo drugiej strony walczącej, gdyż neutralność nie może na tem polegać, aby wszystko zamykać dla stron walczących, ponieważ także interesa gospodarcze należy uwzględnić. Nie byłoby słusznem, gdyby naszym producentom zamykano ewentualne zyski, wypływające z takiej konstelacyi.

Akcya, zainicyowana przez Austro-Węgry i Rosyę na Bałkanie, jest ściśle pokojowa. Rosya pracami temi bardzo pilnie się zajmuje, a minister sądzi, że wojna wschodnio-azyatycka nie może Rosyi tak dalece sparaliżować, aby musiała się zrzec swoich interesów na Bałkanie.

W Ameryce.

Waszyngton, 10 lutego. Sekretarz stanu Hay początkowo miał zamiar zaproponować utrzymanie tak zw. „otwartych drzwi“ w Mandżuryi. Zamiar ten potem rozszerzył na integralność całych Chin, celem ograniczenia wojny na jak najmniejsze terytoryum. Nota Haya zawiera także ustęp, zabraniający Rosyi i Japonii jakiegokolwiek ataku na Chiny.

Waszyngton, 10 lutego. Gabinet uchwalił wczoraj w wojnie japońsko-rosyjskiej zachować neutralność.

Zatamowanie kanału suezkiego.

Paryż. Jeneralny sekretarz kompanii suezkiej donosi, że angielski parowiec „Shrevswing“ zatonął d. 7 b. m. w kanale suezkim. Obecnie został on już wydobyty, a ruch okrętów jedynie ze względów ostrożności jest podczas nocy przerwany.

(Wiadomość ta jest dlatego wielce interesująca, że skutkiem tego eskadra rosyjska, z 14 okrętów złożona, zatrzymać się musiała. Zatonięcie parowca angielskiego było prawdopodobnie umyślnie spowodowane).

Nota rosyjska.

Frankfurt, 10 lutego. Korespondent „Frankfurter Ztg.“ dowiaduje się ze szczególniejszej strony, że Japończycy przechwycili ostatnią notę Rosyi, zanim jeszcze została doręczoną b. Rosenowi.

Dalsze depesze na końcu numeru.

DZIEJE JAPONII.

Akademia francuska uwieńczyła dzieło Andre Bellessorta o Japonii, jako najznakomitszy obraz ziemi, historyi i życia japońskiego.

Z historyi japońskiej przytaczamy za dziełem p. Bellessorta kilka szczegółów.

Dawne dzieje aż do roku rewolucyi 1868.

Wszystkie państewka japońskie miały jednego mikada na czele, bo ten był wszak wnukiem bogini słońca. Mikadowie, umęczeni rządami, chowali się do klasztorów przed swoją boskością, rozmiłowani w sztukach pięknych; władzę zaś oddali jenerałom czyli shogunom, prowadzącym walkę z barbarzyńcami.

Na uroczym dworze mikadów roiło się od duchownych, książąt boskiego pochodzenia, kobiet i kwiatów. Wzorem monarchy, wojskowi i kupcy długą resztę życia starali się spędzać w buddyjskiej nieczynności. I oto Japonia miała szereg monarchów, których nigdy nie oglądała, przyzwyczajona czcić tajemniczą ich władzę, a shogunowie rządzili faktycznie. Tak trwało przez szereg wieków, poczynając od początków cywilizacyi chińskiej w Japonii.

A nie zapomnijmy, że przez 4 wieki Japonię szarpały wojny domowe; w XIII wieku odparła ona najazd mongołów i znowu pogrążyła się w walki shogunów, dochodząc do anarchii, podobnie jak Europa średniowieczna.

w owych czasach przez długie wieki nie zdobyła się Japonia na nic nowego, tylko na laku i jedwabiu tworzyła cuda istne. W wojnach zokrutniała nawet kobieta japońska, własnoręcznie lakierując zęby odciętych głów i zaopatrując je w napisy. Brr... Ale i my? Czy nie dziczała Europa, czy podczas wojny trzydziestoletniej nie działy się straszne okrucieństwa? Wojownicza szlachta japońska, samurayowie, miała coś wspólnego z naszą; uczyli się starannie etykiety, z jaką dobrze urodzony szlachcic japoński winien był sobie rozpruwać brzuch, chcąc pożegnać życie. Żaden może naród nie posunął chyba dalej tego kultu śmierci, nawet wbrew naukom Buddy. To Konfucyusz nauczył ich takiej pogardy życia.

W wojnach domowych szlachta pławiła się we krwi, a lud był przytłoczony do ziemi i kamieni, a uspokojony przez bonzów, iż posiędzie jakiś raj nieokreślony. Wtedy, gdy łatwo było o karę śmierci za najlżejszy wybryk złego humoru, wyrobił się w ludzie tym spokój niezwykły i umiarkowanie, które tak podziwiał św. Franciszek Ksawery.

Kiedy w połowie XVI wieku burza wyrzuciła na brzegi Japonii okręt portugalski, rozkwitł w niej katolicyzm i o mało nie wygrał walki z chińską cywilizacyą. Ale przyszedł zły wiatr i burza krwawa zmiotła tysiące tysięcy chrześcijan z Japonii.

Nad Japonią rozpostarła się noc. Wprawdzie Hideyoshi przywrócił mikadowi dawną cześć i majestat, ale mikado wkrótce złał troskę o rządy na wielkiego shoguna i jego radę. Shogun podzielił kraj na 360 „daimiatów“ czyli kantonów, a w każdym kantonie daimio był panem absolutnym i shogunem dla samurayów czyli szlachty, ci zaś stali się daimiami dla klas niższych. Japończycy zostali ujarzmieni w najwyższym stopniu przez ciężką tyranię shoguna i daimiów. Nareszcie sam shogun chowa się za plecami ministrów, zaś cesarz-mikado jest wcale niewidzialny i trzymany na uboczu.

Shogun, schowawszy się w Yeddo, otoczył się dworem zniewieściałym i coraz bardziej ignoruje mikada, któremu nieraz braknie złamanego szeląga. Przypomina się mimowoli nasz król, opanowany przez magnatów. Krewni mikada zarabiać nawet muszą na utrzymanie. Shogon wreszcie zaprzestał udawać się corocznie dla złożenia hołdu mikadowi. Wtedy lud Japoński przejrzał. Shogun opływa w dostatki, mikado, wnuk słońca, dni pędzi w nędzy. Wytworzyli się filozofowie ludu, którzy zaczęli głosić potrzebę wzmocnienia stanowiska mikada, bo on był wyrazem, ideą narodu. Wypowiedzieli oni walkę cywilizacyi chińskiej, a podnosili szyntoizm, wiarę ludu. Przyszła wkrótce wielka rewolucya.

Rozwój Japonii od 1868 po nasze czasy.

Rewolucya? Tak jest, owa rewolucya, która wyrwała ducha Japonii z ośmiu wieków letargu i nagle postawiła ją w szeregu wielkich państw. Już od lat wielu ukazywały się u brzegów Japonii flagi państw europejskich — zwiastuny zmian.

Shogun i daimiowie poczuli tę zmianę, gdy do Kjoto, rezydencyi mikada, napływać zaczęli samurayowie z południa, gdy po restauracyach odbywać się poczęły schadzki i narady polityczne. Ku wielkiemu zdumieniu rewolucyonistów shogunat upadł w pierwszej bitwie; wódz jego wojsk opuścił swe pułki i okręty, a wielka, spróchniała maszyna shogunatu runęła sama. Było to w r. 1868.

Dziwny ten zamach stanu uczynił jedynym władcą Japonii mikada, który z Kjoto przeniósł się do Yeddo, nazwanego teraz Tokio. Był to młody mikado Mutsuhito (dzisiejszy cesarz), a jego bliscy samurayowie i poplecznicy — byli to dzisiejsi wielcy dygnitarze: margrabia Ito, marszałek Yamagata, hrabia Okuma. Ci samurayowie wtedy jeszcze marzyli o wygnaniu cudzoziemców, uważając ich za sprzymierzeńców shogunatu. To były marzenia: dziś Ito zawarł przymierze z Anglią. Co za wielkie zmiany! W r. 1889 Japonia otrzymała konstytucyę i parlament; w 1897 prowadzi zwycięską wojnę z Chinami, — ale Rosya nie daje jej zebrać owoców zwycięstwa. W r. 1903 chce dyktować warunki układów o ląd azjatycki takiemu mocarstwu, jak Rosja!

I w wojnie z Rosyą zaważy na szali losów Europy!

Floty japońska i rosyjska.

Japoński sztab generalny przejęty jest na wskróś myślą, że tylko zwycięstwo w walnej bitwie morskiej zapewnia panowanie na morzu; wedle tej myśli przewodniej Japonia zbudowała swoją flotę, wedle niej obmyślana jest cała strategia i taktyka morska Japończyków. Rozległe wybrzeża wysp japońskich zmuszają także do pieczołowitości o ich obronę. W miarę tych różnych potrzeb i widoków dzieli się flota japońska na: bojową, krążowniczą i obronną.

Rdzeń pierwszej stanowi 7 wielkich okrętów liniowych, z których najstarszy zbudowany dopiero w r. 1896-tym. Jednolitość ustroju okrętów liniowych podnosi ogromnie faktyczną ich wartość.

Dalej idą: 20 krążowników pancernych i kilkanaście krążowników zwykłych.

W ostatnich dniach, jak wiadomo, Japonia gorączkowo powiększała flotę i zakupiła we Włoszech 2 krążowniki, przeznaczone dla Argentyny.

Okrętów wojennych, mających specyalne zadanie obrony brzegów, liczy Japonia 9, łodzi działowych 25, kontrtorpedowców 17, łodzi torpedowych 64.

Siłę bojową personalu morskiego liczyć można na 31.000 ludzi. Marynarzy dostarcza system powszechnej służby wojskowej; służą oni cztery lata we froncie, trzy lata w pierwszej rezerwie, a pięć w drugiej. Korpus oficerski, wychodzący ze szkoły kadetów, kształcony jest ściśle na wzór angielski. Jest on żądny nauki teoretycznej, zarówno jak sposobności do popisów praktycznych. Innemi słowy: płonie stale żądzą wojny, zwłaszcza, jak w obecnym przypadku, zaczepnej. Wyższego wykształcenia udzielają: akademia marynarki w Tokio, tudzież szkoły artyleryi i torpedów. Inżynierów wojskowych kształci szkoła w Jokosaka. Najwybitniejsze stacye morskie z dokami stanowią: Kure, Jokosaka i Sasebo. Za największy port uważane jest Sasebo.

Eskadra rosyjska w Porcie Artura.

W Porcie Artura stoi 9 wielkich rosyjskich okrętów wojennych. Pancernik liniowy pierwszej klasy „Cesarewicz“, ma 12.900 tonn pojemności i 66 armat, „Retwisan“ 12.902 ton i 65 armat. Trzecim zniszczonym okrętem jest krążownik I. klasy „Palada“, który miał 6.823 ton i 43 armat. Wszystkie trzy okręty należały do bałtyckiej floty.

W jaki sposób Japończycy atakowali eskadrę rosyjską?

Z fachowych kół wyjaśniają, w jaki sposób odbyło się ze strony Japończyków zniszczenie trzech okrętów rosyjskich. Japońskie łodzie torpedowe zaopatrzone są w żerdzie długości 50 stóp, na których końcu znajduje się hak z nabojem dynamitowym. Skoro torpedowce podpłyną tak blizko, że żerdź dotyka okrętu, wtedy za pomocą prądu elektrycznego zapala się dynamit, którego wybuch uszkadza okręt.

Inne telegramy londyńskie w ten sposób przedstawiają bitwę przed Portem Artura:

Admirał rosyjski, baron Stackelberg, dowodzący eskadrą, widząc zbliżającą się flotę japońską, zapóźno rozwinął szyk bojowy. Torpedowce japońskie zbliżyły się na 400 metrów i wyrzuciły torpedy. Każda z torpedów trafiła, poczem torpedowce japońskie odpłynęły, ścigane bezskutecznym ogniem dział rosyjskich.

Europa i wojna.

Gdy Japonia Chiny zwyciężyła i sądziła, że będzie mogła już śmiało dążyć do utworzenia światowego państwa żółtej rasy pod swoim sterem, Rosya rzekomo Chiny obroniła, wspólnie z Francyą i Niemcami wyrwała Japonii z rąk wszelkie owoce zwycięstwa, nie dopuściła do zajęcia przez nią półwyspu Liaotang. Po tej wojnie i po powstaniu bokserów usadowiły się w Azyi mocarstwa europejskie, a Rosya zabrała Mandżuryę. *I jest dzisiaj taki stan, że wszystkie państwa są w wojnie bezpośrednio interesowane.* Anglia zawarła z Japonią obronne przymierze; Francya, sojusznik Rosyi, ma tam sferę interesów od Siamu do Tonkingu; Niemcy już w wschodniej Azyi się uczepiły, zajęły Kiaoczau; Austro-Węgry zaczęły wspólnie z Rosyą interwencyę na Bałkanie, więc olbrzymie zaangażowanie Rosyi w Azyi niezmiernie je dotyka. Rosya dąży do przywilejów handlowych w Chinach; Japonia, Anglia i Ameryka obstają za systemem „otwartych drzwi“ dla wszystkich. Idzie o sprawy przewagi, handlu, kolonizacyi i emigracyi. W grę wchodzą interesa i rywalizacye wszystkich państw. Czy Anglia nie skorzysta ze sposobności, żeby dopomódz do zaburzeń wewnątrz Rosyi, która podminowaną jest przez konspiracye młodzieży, przez socyalizm, przez rewolucyjny ruch zrozpaczonych żydów, przez głuchą rozpacz ludu wiejskiego wskutek głodu i nędzy? Czy Anglia nie skorzysta ze sposobności, żeby cały europejski wschód wzburzyć, wywołać wojnę Bułgaryi z Turcyą, wciągnąć do niej Serbię, wzburzyć Bośnię i Hercogowinę, otworzyć sposobność dla Czarnogóry i dla Włoch, które mają na Albanię apetyt?

Każda wojna wielkich mocarstw mieści w sobie dzisiaj groźbę powszechnego na cały świat pożaru. Europa stoi czuj-duch; jeżeli wielka wojna raz wybuchnie, to nie da się zlokalizować.

Wojna a giełda.

Obawy oddziałania wojny na Europę przejawiły się jaskrawo na giełdach. W Paryżu wielki spadek, w Wiedniu i w Brukseli popłoch, a w Berlinie panika.

Nawet **wszystkie renty państwowe** spadły, głównie naturalnie: japońska, rosyjska i chińska.

Nadto na wszystkich giełdach silnemu spadkowi uległy papiery tureckie, ponieważ giełdy obawiają się także zawikłań na bliższym Wschodzie.

Z sali sądowej.

Kraków, 10 lutego.

(*dt*) **Banknot 1000-koronowy w krawatce.** Przed sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Henrykowi recte Chaimowi Marguliesowi, 15-letniemu praktykantowi, oskarżonemu o kradzież 1000-kor. banknotu w domu komisowym p. Daniela Reinera.

Dnia 8 października z. r. agent tej firmy p. H. Stein, przeliczywszy wieczorem pieniądze, schował do szuflady swego biurka kwotę 3.600 kor. Na drugi dzień rano zauważył brak banknotu 1000 koron. Gdy jednak prze-

szukał prawie cały sklep, a pieniędzy nie znalazł, dał znać o tym wypadku policyi, która zabrała ze sobą na policyę oskarżonego. Tutaj przy powtórnej rewizyi znaleziono u Margoliesa w krawatce skradziony banknot. Oskarżony tłómaczył się, że banknot ten znalazł na biurku w sklepie i że miał zamiar oddać go p. Steinowi, tylko później obawiał się przyznać.

Oskarżonego bronił adw. dr Maschler, który wykazywał, że oskarżony nie popełnił kradzieży tej z chęci zysku, tylko dlatego, że zakochawszy się w pewnej służącej, chciał przez okazanie banknotu 1000 kor. przekonać ją, że nie jest tylko „jakimś mizernym praktykantem handlowym“ i przez to zyskać wzajemność jej uczuć.

Po przemówieniu prokuratora dra Trzaskowskiego sędziowie przysięgli uznali Margoliesa winnym, zaczem trybunał pod przew. radcy Kulińskiego skazał go na 1 rok ciężkiego więzienia z postem co 14 dni. Oskarżony przyjął wyrok z głośnym płaczem.

O wieś Paderewskiego. Z Nowego Sącza piszą nam: Wczoraj rozpoczęła się przed tutejszym trybunałem orzekającym karnym rozprawa o oszustwo i sprzeniewierzenie. Oskarżonym jest Konstanty Habdank Dunikowski, były rządca dóbr Paderewskiego, t. j. Kąśnej dolnej z przyległościami Jarowiną i Siekierczyną. Jak wiadomo, Paderewski sprzedał Kąśnę w styczniu br. rotmistrzowi Kodrębskiemu za 360.000 koron. Paderewski wieś sprzedał, gdyż zamiast ciągnąć z niej zyski, musiał do niej grubo rokrocznie dokładać tak, że w przeciągu 2 i pół lat dołożył do niej 81.000 koron. Okazało się przytem, że ów Dunikowski, którego Paderewskiemu zarekomendował p. Pieniążek z Libuszy, popełniał grube malwersacye. To też mimo zapewnień głównego administratora p. Wacława Pieniążka, Paderewski polecił swemu generalnemu pełnomocnikowi, Tomaszowi Jentysowi, zająć się sprzedażą dóbr, co w styczniu b. r. nastąpiło. W śledztwie zeznał Dunikowski, że zmusiło go do malwersacyi krytyczne położenie finansowe, obecnie jednak twierdzi, że wszystko jest w porządku.

Oskarżenie wnosi prokurator Ligęza, oskarżonego broni dr Gertler z Krakowa. O wyniku rozprawy doniesiemy.

Z KRAJU.

Za zasługi podczas powodzi otrzymał p. Stanisław Szarek, kierownik szkoły lud. w Dąbiu, srebrny krzyż zasługi z koroną, który mu onegdaj wobec rodziny, inspektora p. Spisa i nauczycielstwa okręgu krakowskiego wręczył delegat namiestnictwa p. Adam Fedorowicz. Nadto za skuteczną działalność podczas powodzi w pow. krakow. otrzymali dekrety uznania od rządu: ksiądz kan. Władysław Jelonek, kapelan szkoły rolniczej w Czernichowie, p. Maciej Staszel, kier. szkoły w Rącznie i Franciszek Sikora, wójt w Przylasku. Na wniosek delegata otrzymało zaś dwudziestu sześciu żandarmów pow. krak. dekrety pochwalne, a dwudziestu jeden wyrażono uznanie za skuteczną akcyę powodziową.

Z Bochni. (Z wielgie radoszczy — smutek. Karnawał). Po odbytym dnia 31 stycznia balu postępowych żydów akademików, radość między młodymi Izraelami w Bochni zapanowała niezmierna; nawet na ulicy można było słyszeć chełpiących się: „tą tylko młodzież postępowa może coś podobnego urządzić“. Lecz radość zaczęła wkrótce blednąć, skoro wieść o balu doszła do przełożonego kahału, który zgromił młodych współuczestników balu i zabronił im surowo urządzania czegoś podobnego na przyszłość pod karą wykluczenia z bóżnicy!

Dnia 6 bm. odbył się w sali tut. Sokoła bal Sokołów. Bawiono się ochoczo do białego rana, pomimo, że młode damy bocheńskie nie raczyły w nim wziąć udziału w odpowiedniej liczbie. Już na drugim balu w bieżącym karnawale zaszedł ten wypadek, a przecież młodej płci pięknej wcale w Bochni nie brak! Czemu to przypisać?

Z Sanoka. W niedzielę 7 bm. czytelnia katolicka „Ogniwo“ urządziła w sali Sokoła wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Słowo wstępne wypowiedział p. Rylski. Po śpiewach i deklamacyi p. Koniecznego odegrano „W katordze“ Libańskiego. Sala była szczelnie zapełnioną. Czysty dochód przeznaczony w połowie na fundasyę mickiewiczowską, a w połowie na rozszerzenie kopca Mickiewicza.

W sobotę 6 bm. zmarł nagle Józef Gudzio, sekretarz sądowy, powszechnie lubiany i szanowany, zwłaszcza w tut. kole Rusinów-Ukraińców. Przyczynił się on głównie do rozdwojenia partyi moskalofilskiej i za jego staraniem utworzono tutaj filię „Proświty“ lwowskiej, jakoteż bursę dla ukraińskiej młodzieży gimnazyalnej.

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 11 lutego.

KALENDARZ.

Dziś we czwartek Łucyana bisk. — Jutro w piątek Modesta męczennika. — Pojutrze w sobotę Juliana M. i Katarzyny R.

Wschód słońca 11 b. m. o godz. 7 min. 22; zachód o godz. 5 min. 10; długość dnia godzin 9 min. 46.

Termometr wskazywał o g. 7 rano +3° C.

Czwartek.

Teatr. W miejskim „Ludka“, krotochwila w 4 aktach P. Vebera.

W ludowym „Wycieczka za granicę“, kom. w 1 akcie K. Zalewskiego. „Lorenzo i Jessyka“, kom. w 1 akcie L. Kwiecińskiego i „Dzieci muzy“, kom. w 1 akcie Fr. Domnika.

Wykłady. W uniwersytecie ludowym (w sali muzeum techn.-przem.) wykład dra Żuławskiego pt. „Historya sztuki starożytnego Wschodu“ o godz. wpół do 8 wieczór.

Piątek.

Teatr: Miejski zamknięty.
Ludowy zamknięty.

Koncerta: W sali „Sokoła“ koncert J. Hofmanna o godz. wpół do ósmej wieczór.

Koncert na cel dobroczynny. Na dochód bratniej Pomocy kółka rolników i na herbaciarnię dla ubogich studentów, utrzymywaną przez akad. sodalicyę, odbędzie się dnia 26 b. m. w sali Saskiej koncert, w którym przyrzekli udział pp. Konstanty Przewłocki, kapelmistrz Hock ze swoją orkiestrą i chór akademicki. W skład programu wchodzą: koncert Griega (fortepian z orkiestrą), senata Kreutzera (fort. i skrzypce) i kilka innych utworów znakomitych autorów. Bilety można nabywać od 17 b. m. w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Wieczór muzyczny w Sokole, zapowiedziany na piątek 12 bm. budzi w mieście żywe zajęcie. Wystąpi w nim Józef Hofman, znany pianista. W program wchodzą utwory Liszta, Haydna, Scarlatti'ego, Mendelssohna, Beethovena, Rubinsteina, Wagnera, Chopina, któremu Hofmann poświęcił lwią część koncertu i utwory własne koncertanta.

Początek o godz. wpół do 8 wieczór. Bilety sprzedaje kancelarya Tow. muzycznego (Plac Szczepański l. 3) od 12—1 w południe i od 5—6 wieczór.

Ślub. W sobotę 6 bm. o godz. 7 wieczorem odbył się w kościele OO. Reformatów ślub p. K. Zapały, jubilera z p. Leokadyą Akermann, siostrą znanego doktora w naszem mieście.

Gości weselnych podejmowała rodzina panny młodej. Podczas uczty nadeszło około 200 telegramów i listów gratulacyjnych.

Bale i zabawy. Staraniem komitetu ku niesieniu pomocy chorym robotnikom introligatorskim w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 13 b. m. w sali „Sokoła“ krak. II-ga zabawa taneczna, połączona z tombolą. Dochód przeznaczony na wsparcie dla chorych robotników introligatorskich. Początek o godzinie 8 wieczór.

Ostatnia w tym karnawale wieczornica taneczna w krakowskim Sokole odbędzie się w poniedziałek dnia 15 b. m. Wstęp dla niecztonków pod dotychczasowemi warunkami; zgłoszenia należy uskutecznić do soboty.

Piknik medyków zainicyowany przez pp. Jaworskiego i Schneidra, odbył się 8 bm. w Bristolu. Piknik udał się znakomicie. Do mazura i kadryla stawało po 60 par. Tańczono prawie do rana przy dźwiękach orkiestry 56 pp. Tańce prowadzili pp. Cyfrowicz i Łakociński.

Z kółka kontuszowego. Staraniem polskiego Kółka kontuszowego odbył się w ubiegłą niedzielę wieczorek patryotyczny na cześć bohaterów ostatniego powstania w lokalu Tow. przy ul. Długiej l. 8 I. p. Słowo wstępne wygłosił p. Ludwik Gołąb, zastępca nacz. Kółka. Następnie p. Eugieniusz Wołoszyński, przew. akad. sekcyi odczytowej Tow. Szkoły Ludowej wypowiedział odczyt o ostatniem powstaniu; P. Marian Sowiński, emer. urzędnik kolejowy, wygłosił piękny wiersz, poczem deklamowała córka p. Feliksa Tomaszkiewicza, majstra szewskiego i córki naczelnika Kółka Zofia i Marya.

Deklamacye nagrodzono hucznymi oklaskami. JWP. br Wilhelm Romer nadesłał do nacz. Kółka list z uznaniem za dotychczasową działalność.

Z cechu szewców. W poniedziałek 8 bm. odbyły się w lokalu „Koła mieszczańskiego“ wybory do zarządu cechu szewców krakowskich przy nader licznym udziale członków tego stowarzyszenia, mającego swoją wiekową tradycyę. Cechmistrzem wybrano niebywałą dotąd ilością głosów (109) po raz trzeci p. Andrzeja Szufę, a zastępcą jego p. Jana Pietruchę. Obydwa, wybierani od szeregu lat, odznaczyli się swoją gorliwą, rozumną i energiczną działalnością około dobra i rozwoju tego niestety na ciężkie próby i walki wystawionego kunsztu rękodzielniczego. Przy tej sposobności życzymy tym panom, cieszącym się tak zaszczytnem zaufaniem swoich współobywateli staropolskie „Szczęść Boże“.

Cyrk w Krakowie. Wczoraj zaczęto stawiać budynek cyrkowy na placu Wielopole, dla cyrku Beketowa, który w tych dniach zjedzie do Krakowa i da szereg przedstawień.

Humor „Głosu Narodu“. Niema lepszego humoru, jak humor mimowolny — i zapewne będziemy musieli na te ciężkie czasy otworzyć stałą rubrykę p. t. — „Humor „Głosu Narodu“ — ku uciesze naszych czytelników.

Wczoraj wyczytaliśmy w „Głosie Narodu“ w dłuższym artykule pod t. „W cytadeli“: „Dostałem się do celi uprzywilejowanej. W celi tej 4 kroki długiej, a dwa szerokiej zastałem trzech więźniów, sam byłem czwartym; bywało, że raz tam i siedmiu było jednocześnie“.

P. redaktorze, bój się pan Boga, jakże ich tam pan pomieścił? — Czy tu znowu sławny czwarty wymiar „Głosu Narodu“ znalazł zastosowanie?

Na służbę w zakładzie Helclów skarżą się nam liczni czytelnicy. Zakład Helclów, przeznaczony na przytułek dla rekonwalescentów i starców, pod rządami obecnej przełożonej p. Zaleskiej, stał się przytułkiem nie dla tych, którzy go rzeczywiście potrzebują, ale dla tych, którzy zań dobrze zapłacą, albo mają potężne plecy za sobą, by się tam dostać mogli. Czy to leżało w intencyi czcigodnego fundatora zakładu, sąd o tem pozostawiamy Szan. Czytelnikom. Musimy jednakowoż stwierdzić, że p. Zaleska prowadzi zakład źle. Chodzą po mieście pogłoski, że p. Zaleska wysyła do klasztorów zagranicznych znaczne sumy pieniężne i to z roku na rok, a biedni chorzy nie mają tego, co mieć powinni, t. j. dobrego pożywienia i uczciwej dobrej, należnej ludziom starym opieki. Pogłoski te nie są podobno nieuzasadnione. Lekarz zakładowy jest bezsilny wobec despotyzmu p. Zaleskiej, a służba, widząc przykład z góry, obchodzi się z chorymi, zwłaszcza tymi, którzy nie płacą, bez litości. Kiedyś naprzykład niedołężną staruszkę ściągły posługaczki z łóżka za nogi, tak, że głową padła na ziemię. Należałoby, by odnośne władze zajęły się zakładem, który został ufundowany dla dobra chorych starców, a nie dla kaprysów służby i przełożonej.

Pomysłowy amerykański przedsiębiorca. Wczoraj aresztowano p. Antoniego Juliana Poświatowskiego, pochodzącego z Moskwy, który przybył przed kilku tygodniami do Krakowa i zabawiał się w amerykańskiego przedsiębiorcę. Mianowicie zawierał on znajomość z różnymi ludźmi, od których następnie wyłudzał większe kwoty. I tak pod pretekstem, że jest pełnomocnikiem trustu amerykańskiego, którego celem jest zakładanie racyonalnych gospodarstw w Galicyi, wyłudził od p. Mazurkiewicza 1000 K, przyobiecawszy, mu, że otrzyma posadę zarządcy dóbr w jednym z racyonalno-prowadzonych dóbr w Galicyi. Nadto wyłudził od wielu innych osób po kilkaset koron. Śledztwo policyjne w toku.

Złodziej kieszonkowy. Wczoraj zaaresztowali ajenci policyjni pp. Rechowicz i Jasicki znanego złodzieja kieszonkowego Stanisława Palczewskiego, kręcącego się na placu Groble. — Przy aresztowanym znaleziono portmonetkę żółtą z kwotą 7 K 28 h., oraz banknot 10 K, zaszyty pod podszewką u klapy kieszeni od bluzy. Aresztowany nie mógł wytłómaczyć się z posiadania tych pieniędzy, wobec czego nie ulega wątpliwości, że pieniądze te pochodzą z kradzieży.

Składki. Dla biednej wdowy po nauczycielu, złożyła w naszej administracyi w dalszym ciągu pani E. Z. 1 koronę, p. A. Łucka ze Stanisławowa 2 kor. p. Stronczakowa z Zakopanego 4 kor. co razem z poprzedniemi czyni kwotę 8 koron.

Dla nieszczęśliwej rodziny Walczyńskich złożyła w dalszym ciągu p. A. Łucka ze Stanisławowa 1 koronę.

Nekrologia. Z Gessnerów Helena Trzebicka, wdowa po śp. Rudolfie, prof. Uniwer. Jagiell. zmarła 9 bm. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godzinie 3 po południu z ulicy Podwale l. 12.

Z Podgórza.

Niezwykły wypadek zdarzył się tymi dniami w Podgórzu. 30 stycznia zmarła 8 letnia Rózia N. a ogólna opinia twierdziła, że śmiercią nie naturalną. Dochodzenia wykazały, co następuje: Czternastoletnia siostra Rózi zajmowała się gospodarstwem domowem, które spoczywało zupełnie w jej rękach, gdyż matka jako praczka, a ojciec jako czeladnik kowalski byli cały dzień prawie poza domem. Otóż ta starsza siostra okazała nagle dziwny rozstrój. Bawiąc się małym pieskiem na podwórzu, zarzuciła mu nagle stanurek na szyję, zaczęła nim wywijać w powietrzu do koła, nawpół uduszonemu psu obcięła uszy, nogi... i ugotowała z niego rosół rodzicom. Ponieważ mała Rózia wiedziała o całej sprawie i chciała ją wyjawić rodzicom, szrsza siostra pobiła ją tak ciężko, że wkrótce potem Rózia umarła.

Pod wpływem pogłosek policya sprawę zbadała i sprawczynię śmierci swej siostry osadziła w areszcie. Trzebaby jednak raczej zbadać stan umysłowy dziewczyny.

Zguba. P. Emilia Schneidrowa z Oświęcimia, zgubiła 3 lutego w drodze z Krakowa do Podgórza kolczyk brylantowy wartości 300 koron. Uprasza się złożyć zgubę w policyi podgórskiej. Znalazca otrzyma sowitą nagrodę.

Dobre kepele. P. Józefa Urbańska, wdowa po urzędniku sądowym przeprowadzała się i w tym celu wzięła robotników od niejakiego Weisenberga. W czasie przeprowadzki przyplątał się do robotników młody, trzynastoletni może żydek i przedstawił się, jako krewny Weisenberga i pilnie pomagał przy przenoszeniu rzeczy. Kiedy po pewnym czasie się ulotnił, spostrzeżono brak złotego, damskiego zegarka wartości 50 koron. Przyaresztowany wypierał się kradzieży i dopiero znaleziony przy nim sznureczek od zegarka naprowadził na ślad kradzieży. Nazywa się Dawid Klapholz, jest synem propinatora z Prokocimia. Zegarek sprzedał za guldena nieznajomemu żydowi na Kazimierzu. *(cz).*

Ze świata.

O „Wyzwoleniu“ St. Wyspiańskiego wydał dr J. Rosner niedawno broszurę. „Wyzwolenie“ Wyspiańskiego, jedno z najgłębszych i najzawilszych dzieł ducha poety, wywołało całe mnóstwo sądów sprzecznych, usiłujących w najrozmaitszy sposób odgadnąć intencye autora, stawiając mu jednocześnie zarzuty. Krótki szkic p. Rosnera, pisany widocznie pod świeżem wrażeniem premiery, należy niewątpliwie do lepszych rzeczy o „Wyzwoleniu“. Autor wykazał tu przedewszystkiem myśl zasadniczą dramatu: potępienie wyłącznego zaciekania się w przeszłości, zaznaczając, że już w „Weselu“, a nawet w „Kazimierzu Wielkim“ tkwiły zarodki tej myśli. Następnie poddał p. Rosner tę myśl rozbiorowi krytycznemu, nie szczędząc zarzutów poecie. Ocena artystyczna dzieła, już nie tak ścisła i drobiazgowa, kończy pracę p. Rosnera, pisaną trzeźwo, bez zbytniego entuzyazmu, z dużem zrozumieniem zawrotnych głębin ducha poety. Zwłaszcza te strony, na których p. Rosner porównywa i zestawia dwóch Konradów: Mickiewicza i Wyspiańskiego, pisane są doskonale.

Samochody i rowery w służbie wojskowej. Ministerstwo wojny ogłasza następujące zarządzenie: Oficerowie rezerwowi i rezerwiści (urlopnicy), którzy zamierzają odbyć ćwiczenia wojskowe przy wyższych komendach wojskowych w służbie ordynansowej na swych własnych samochodach lub rowerach motorowych, mają zgłaszać się w powiatowej komendzie uzupełnienia najpóźniej do końca miesiąca lutego pisemnie lub ustnie, opisując dokładnie system i wydatność (chyżość i wytrwałość) samochodu; mają też oznajmić, czy motorowy samochodu należy do rezerwy wojska, lub obrony krajowej. Koszta transportu i utrzymania motorowego, jakoteż koszta transportu samochodu ponosić ma skarb wojskowy, a tytułem kosztów za zużycie płacić będzie skarb od samochodu 30 koron, od roweru motorowego 6 kor. dziennie.

Pani Berta Suttner jest obrażona. Wojna się zaczęła, a jej, przewodniczącej austr. Tow. Pokoju, jej, którą „die Friedenstante“, nazywają, nikt o zdanie nie zapytał. Więc babina wystosowała wczoraj do prezydenta Roosevelta telegram z prośbą, aby w sprawie zatargu rosyjsko-japońskiego w myśl konwencyi hagskiej podjął interwencyę, ponieważ słaba jest nadzieja, aby mocarstwa europejskie zdecydowały się na pośrednictwo!

Ale zdaje się, że prezydent Roosevelt starej babinie odpowie: telegrafuj do mnie na Berdyczów.

Przysłowia koreańskie. Od jednego z „attachés“ wojskowych poselstwa koreańskiego w Berlinie otrzymała redakcya „Berliner Tageblattu“ następujące przysłowia koreańskie, malujące dosadnie sposób myślenia mieszkańców Korei.

Sól, stojąca na piecu, osoli pokarm dopiero wówczas, gdy do niego wpadnie.

Można pomalować skórę tygrysa, ale nie jego kości.

Można poznać powierzchowność człowieka, ale nie to, co tkwi w jego duszy.

Nie można widzieć, gdy się nie uważa.

I ślepy trafi do drzwi otwartych.

W dolinie, w której nie ma tygrysa, lis jest gospodarzem.

Po dojściu do pełni, księżyc zaczyna się zmniejszać.

Im większa góra, tem głębsza dolina.

Czy istnieje dym w nieopalanym kominie?

Nawet jeż powiada, że dzieci jego nie kolą.

Człowiek nie widzi, że jego własna pszenica pięknie wyrosła.

Kosz, pełen żółtego złota, nie ma dla syna takiej wartości, jak wykształcenie na wzorach mistrzów.

Człowiek kopie studnię dopiero wtedy, gdy uczuwa pragnienie.

Człowiek naprawia oborę dopiero wtedy, gdy wół z niej ucieknie.

Jeżeli w przeciągu lat dziesięciu nie ma w rodzinie choroby, to rodzina taka musi się zbogacić.

Po śmierci chorego rozprawia się o wartości lekarstwa.

Lekarstwo nie może ożywić umarłego, może jednak żyjącego zabić.

Naród może mieć jednak mądre przysłowia, a znajdować się w zupełnym upadku. Tak jest dziś z Koreą.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wojna rosyjsk.-japońsk.

Bilans wojenny
na morzu i lądzie.

Dla lepszej oryentacyi szan. Czytelników będziemy codzień streszczali dotychczasowe rezultaty wojny na Wschodzie.

Oto w nocy z 8 na 9 stycznia flota japońska przed portem Artura, uderzyła na rosyj-

ską eskadrę, uszkadzając trzy okręty rosyjskie liniowe „Retwizan“, „Carewicz“ i „Pallada“ („Pallada“ podobno zatonęła).

Dnia 9 lutego admirał japoński Urin uderzył w porcie Czemulpo na okręty rosyjskie, zatapiając kanonierkę „Korejec“ i krążownik „Warjag“.

Równocześnie dnia 9 b. m. odbyło się pierwsze bombardowanie Portu Artura i bitwa morska, zakończona uszkodzeniem okrętów rosyjskich „Ashold“, „Połtawa“, „Diana“ i „Nowik“. **Razem** ma Rosya uszkodzonych lub zatopionych **9 statków**.

Według „Nowoje Wremia“ w Porcie Artura znajduje się 7 pancerników, 7 krążowników, 4 kanonierki, 2 krążowniki torpedowe, 3 statki transportowe i 12 torpedowców. Jeżeli przyjmiemy te daty za prawdziwe, to w Porcie Arthura pozostało jeszcze zdolnych do walki pancerników rosyjskich cztery, krążowników trzy, etc. Japończycy mają zatem stanowczą na morzu przewagę.

Korzystając z tego flota japońska dnia 10 b. m. ponownie bombardowała Port Artur.

Taki jest bilans wojny morskiej.

A na lądzie?

Japończycy wysadzili wojsko w Mazampo Czemulpo, zajęli Seul, razem 36.000 żołnierzy. Na spotkanie tych wojsk, maszeruje z Mandżuryi silna kolumna rosyjska.

OSTATNIE TELEGRAMY.

Na morzu.

Relacye o bitwie pod Czemulpo. — Nowy tryumf Japończyków. — Ucieczka konsulów z Czemulpo i blokada portu. — Ponowne bombardowanie Portu Artura.

Londyn, 11 lutego. Tutejszy poseł japoński otrzymał wczoraj następujący telegram z Tokio: Japońska eskadra, towarzysząca okrętom transportowym, spotkała 8 bm. w drodze do Czemulpo rosyjską kanonierkę „Korejec“, która wyjechała właśnie z portu. — „Korejec“ zachowywał się wobec okrętów japońskich zaczepnie i dał kilka strzałów na torpedowce japońskie. Wymierzony na niego torped chybił i „Korejec“ powrócił następnie do portu.

Dnia 9 bm. nad ranem komendant japońskiej eskadry, admirał Urin, formalnie wezwał rosyjskie okręty wojenne, aby do południa opuściły port Czemulpo i dodał, że jeżeli jego żądaniu nie stanie się zadość, będzie zmuszony zaatakować rosyjskie okręty. O godz. pół do 12 w południe dwa okręty rosyjskie opuściły port, poczem poza jego obrębem wszczęła się walka, trwająca przeszło godzinę. Jeden z rosyjskich okrętów wojennych wycofał się i skrył między dwiema wysepkami. Nad wieczorem zatonął jeden rosyjski krążownik.

Dnia 10 b. m. o godz. 4-ej rano doniesiono, że kanonierka „Korejec“ również zatonęła po silnej eksplozyi. Oficerowie i żołnierze obu tych okrętów schronili się na francuski pancernik „Pascal“. Po stronie japońskiej nie było żadnych strat.

Paryż, 11 lutego. Według nadeszłych tu telegramów, szczegóły zniszczenia okrętów „Warjag“ i „Korejec“ pod Czemulpo były straszne. Rosyanie, widząc, że „Warjag“ stracony, zapalili go, by nie wpadł w ręce Japończyków. „Korejec“ poszedł na dno. Cała załoga dostała się w niewolę.

Londyn. Dzienniki wieczorne zamieszczają telegram z Tokio z doniesieniem, że w ręce Japończyków dostały się dwa okręty transportowe rosyjskiej floty ochotniczej z 2000 żołnierzy na pokładzie.

Rzym. „Messagero“ donosi, że ministerstwo wojny otrzymało depeszę od komendanta włoskiej eskadry na wodach wschodnio-azyatyckich, z doniesieniem, że konsulowie mocarstw europejskich opuścili Czemulpo i udali się na pokład francuskiego parowca.

Londyn. „Central News“ **donosi ze źródła rosyjskiego z Port Artur: Po onegdajszem bombardowaniu flota japońska powróciła drugi raz wczoraj popołudniu i rozpoczęła znowu bombardowanie. Walka trwała 25 minut.**

Do tego sprawozdania rosyjskiego dodano tylko, że straty rosyjskie były małe; o stratach japońskich niema wzmianki, prywatnie jednak donoszą, jakoby jeden krążownik japoński poszedł na dno.

W Port Artur panuje straszna panika, kobiety i dzieci uciekają z miasta.

Londyn. Japoński okręt pocztowy został pod Honkong zajęty przez rosyjską flotę.

Na lądzie w Korei.

Londyn. Japończycy wysadzili już 36.000 żołnierzy na brzegach Korei. **Z północy zaś maszeruje w kierunku Seul silna masa wojsk rosyjskich**, która — jak donosi depesza — **przekroczyć już miała rzekę Jalu. W najbliższych dniach oczekują pierwszej bitwy lądowej.**

Japończycy gromadzą z najwyższym pospiechem wojsko na Korei. Dążeniem ich jest dotrzeć do linii kolei Mandżurskiej i zniszczyć ją.

Do pierwszej bitwy lądowej przyjdzie w północnej Korei.

W Rosyi.

Petersburg. Car mianował kadetów z ostatniego roku oficerami marynarki.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ pisze, że dotąd poniesione straty nie są decydującemi. Rozstrzygnie dopiero walka na lądzie. Japończycy przeważnemi siłami na Korei zmuszą może w pierwszej chwili Rosyę do ograniczenia się do obrony, skoro jednakże zostaną ściągnięte wojska rosyjskie do Korei i południowej Mandżuryi, rozpocznie się dopiero właściwa wojna i ciężko odpokutują Japończycy za swój zdradziecki napad, który ma charakter zupełnie azyatycki.

Petersburg. Rosya półurzędowo zaprzecza, jakoby starała się o pożyczkę miliarda we Francyi.

Wojna a sprawy bałkańskie.

Belgrad. Od chwili wybuchu wojny panuje tutaj rozdrażnienie nie do opisania. Powszechnem jest przekonanie, że wojna przyśpieszy wybuch wypadków na Bałkanach. Jak słychać, Serbia szuka w Aglii pożyczki na przygotowania wojenne. Szukają też porozumienia z Bułgaryą.

Belgrad. Skład nowego serbskiego gabinetu jest następujący: Gruić prezydyum, Pasić spraw zewnętrznych, Protić spraw wewn., jenerał Putnic wojna etc.

Ruch floty angielskiej.

Wiedeń. Do „Zeit“ telegrafują z Londynu, że flota angielska śródziemno-morska otrzymała rozkaz odpłynięcia z Gibraltaru ku Dardanelom.

Bułgarya się zbroi.

Konstantynopol, 10 lutego. Stosunki bułgarsko-tureckie bardzo się zaostrzyły. Bułgarya zamówiła w **Niemczech 20 wagonów karabinów** i nabojów, które przejechały przez Austryę.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 10 lutego. W dyskusyi nad budżetem minist. spraw wewnętrznych przy pozycyi „Urzędy sanitarne“ poseł Kulerski krytykował nowe przepisy egzaminacyjne, zakazujące dopuszczania do egzaminów farmaceutycznych osób, które popełniły ciężkie przekroczenie. To może być niebezpiecznem dla Polaków, których ewentualnie może się wcale nie dopuści do egzaminów, albowiem w pewnych kołach już sama przynależność do narodowości polskiej uważaną jest za „ciężkie przekroczenie“. Mówca oświadcza się także przeciw upaństwowieniu aptek, albowiem wówczas żaden z Polaków apteki nie dostanie, tak, jak się nie dopuszcza polskich dzierżawców do państwowych domen. W końcu zwraca się mówca przeciw zakazowi umieszczenia polskich napisów na aptekach i opisu użycia leków w języku polskim. Prusey „Ubermensche“ popełniają tu ciężką zbrodnię na zdrowiu Polaków.

(Zarówno poseł Korfanty jak Kulerski, obaj posłowie ludowi, okazali się dzielnymi parlamentarzystami. Zaznaczyć należy, że Korfanty mimo opozycyi ugodowców zatwierdzony został jako kandydat do Sejmu pruskiego z okręgu Śrem-Środa).

Niemcy w afrykańskich opałach.

Berlin, 10 lutego. Ostatnie depesze stwierdzają: Hererowie oblęgają jeszcze dwie niemieckie forteczki Otjimbinque i Gobabis. Powstanie trwa od 12 stycznia. Farmerzy, którzy zdołali uciec do Windhuk nic ocalić nie zdołali, farmy zburzone bydło uprowadzone. Hererowie koncentrują się w górach. Zwalczenie powstania pochłonie wielu ludzi, ogromne pieniądze i potrwa jeszcze kilka miesięcy.

Obliczono, że przez pośrednictwo zarządu Kolonii ludy tamtejsze nabyły w ciągu kilku lat 57.000 karabinów z wielką ilością amunicyi. Wydano zakaz dalszej sprzedaży, która była źródłem wielkich dochodów. Agenci niemieccy skupują w Transwalu konie „solone“ t. j. takie, które już przeszły epidemię afrykańską. Niewiadomo jednak, czy Anglia pozwoli na wielki wywóz koni. (Oczywiście Anglia cieszy się że niemcy mają kolonialną wojnę w jej sąsiedztwie).

Wielki pożar.

Baltimore, 9 lutego. Wczoraj po południu pożar szalał jeszcze w mieście. Ogień objął obszar 140 akrów. Wszystkie budynki znajdujące się na tym obszarze są spalone. Ulice są na wysokość 10 stóp zawalone gruzami. Sprowadzono wojsko; spokój nie został zakłócony. Z Waszyngtonu przybyła wielka ilość materyałów wybuchowych, aby w ten sposób przeszkodzić dalszemu szerzeniu się ognia. Dotychczas obliczają szkodę na 200 do 300 milionów dolarów. Setki okrętów z obawy przed zapaleniem się opuściły port.

Lwów, 10 lutego. Przez ubiegłe dwa dni toczyła się przed tutejszym trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa karna przeciw redaktorowi reformatora Danilukowi i Władysławowi Ćwiklińskiemu o obrazę czci, popełnioną drukiem na osobie p. Franciszka Janowskiego, właściciela dóbr w Rożnowie przez zarzucenie mu, że jako cenzor Kasy powiatowej w Dolinie pobierał łapówki od zaciągających pożyczki; Ćwikliński był nadto oskarżony o lekkie uszkodzenie ciała przez pobicie p. Janowskiego. — Po przeprowadzonej rozprawie został oskarżony Ćwikliński skazany za fałszywe „informowanie Reformatora“ i za lekkie uszkodzenie ciała na dwa miesiące aresztu.

PO TANICH CENACH POLECA

JÓZEF KRZYSZKOWSKI

w Krakowie ul. Floryańska naprzeciw hotelu „pod Różą“

najmodniejsze na dams. suknie materye wełniane czarne i kolorowe 68 8

najrozmaitsze materye bawełniane — Chustki — Pledy — Echarpki wełniane — Kapy Koce — Szyfony Perkale — Dymki białe — Dryle — Firanki — Pończochy — Skarpetki — Chusteczki do nosa — Ręczniki.

Wszystkie towary w doborowym gatunku.

KALOSZE PETERSBURSKIE

Rossin, American, India, Rubber Cie w 25 fason., poleca

MAGAZYN NOWOŚCI

A. Skórczewskiego i Polakiewicza w Krakowie, ul. Floryańska l. 13.

Największy

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego

jedyny w Krakowie, (281 ·300)
posiadający własną fabrykę trumien. — Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.

Główny skład ul. św. Tomasza. L. 4., tuż przy placu Szczepańskim, telefon nr. 331. — Filia przy ul. Kopernika L. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najskromn. do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością. uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. — **Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy**

Ceny możliwie najniższe, na żądanie spłata ratami miesięczn.

„HENNOLINA“

barwi włosy siwe stopniowo od blond do najciemniejszych konserwuje i wzmacnia. — Poleca: (393-164-300)

WISKIDA REMI, KRAKOW, PLAC MARYACKI.

Perfumerye. Fabryczny skład grzebieni.

Modlitwa Jubileuszowa

do Najśw. Panny Niepokal. Poczęcia z obrazkiem 1 szt. 4 hal.

Nowenna do Opatrzności Boskiej 1 szt. 4 hal.

Modlitwy do Niepok. Poczęcia N. P. i do Cudow. P. Jezusa w kościele Maryackim z 2-ma obrazkami 1 szt. 10 h.

Koronki do św. Antoniego, litania i Responsorium z obrazkiem 1 szt. 6 hal.

do nabycia w handlu artykułów dewocyjnych

KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO

Kraków, plac Maryacki l. 8. (2-139-300)

NA KARNAWAŁ!

poleca w wielkim wyborze (1-140 300)

Wachlarze gazowe i z piór strusich,
Rękawiczki, szale, boa białe,
Perfumy, wody, pudry, szpilki itp.

Anastazy Froncz Kraków, Floryańska 17

Pomnik z Granitu

znajdujący się w głównej alei, nie dochodzący do kaplicy na krakowskim cmentarzu, zupełnie nowy, w którym jeszcze żadne zwłoki nie spoczywały, jest tanio do sprzedania z powodu wyjazdu za granicę.

Wiadomość z grzeczności udzieli administracya Działu inser. „Nowin“ św. Jana l. 30.

HYGIENA! Nowy sposób golenia się antiseptyczny.

„Barbine“ Creme do golenia się zamiast mydła: bez wody i pędzelka

„Barbine“ usuwa pryszcze, liszaje, ułatwia golenie.

„Barbine“ można każdą brodę nawet tępą brzytwą ogolić.

„Barbine“ utrzymuje brzytwy 150

„Barbine“ do nabycia wszędzie.

„Lavsonine“ roślinna tynktura na włosy od blond do najciemniejszych trwała, nieodfarbowywa, konserwuje włosy.

Droguerya: Hanak i Spółka. Handel: Reim i Spółka. Skład apteczny: J. Pachucki.

„Tablettes Dynamophores“ antineurastanique, przeciwko pragnieniu, ożywiające przy zmęczeniach.

Apteka pod Białym Orłem, Apteka pod Złotą Głową, M. Proń, Droguerya Hanak i Spółka, Skład Apteczny J. Pachucki.

„Excellsior Dentifrice Brabant“ najskuteczniejszy antiseptiehm do konserwowania zębów i dziąseł, jak to komunikat

Proszki i Pastylki do Akademii Medycyny i słynny chemik Dumas w Paryżu stwierdził.

Apteka Konstanty Wiszniewski, Apteka pod Białym Orłem, Droguerya Hanak i Spółka, Skład Apteczny J. Pachucki, Firmy: E. Smidowicz, Reim i Spółka, Z. Zdanowicz, J. Grigar, Remi, Wiskida, Bracia Bilewscy, Zimmler i Porębski, Porębski i Spółka, W. Fenz, St. Karliński.

Hurtownie: Laboratorium Hygieniczne Bracant. Ulica Biskupia 10.

Materye wełniane

Perkale, Batysty, Płótna i Szyrtyngi, Bieliznę stołową **Bieliznę** męską i damską własnego wyrobu. **Flanele, Barchany, Płócienka, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki** gotowe, **Koce, Kapy, Chodniki Wyprawy ślubne** poleca

Tani Sklep Chrześciański „Pod Kościuszką“

W KRAKOWIE, UL. MIKOŁAJSKA L. I. 3-192 300

Zlecenia zamiejscowe wysyła się odwr. pocztą.— W niedziele i święta sklep zamknięty.

Ceny niskie, stałe.

Wilhelm FENZ

Kraków

Rynek. Róg Szewskiej

poleca:

Zabawki w wielkim wyborze. Karty korespondencyjne krakowskie, patryotyczne i fantazyjne. Woda kolońska oryginalna. Pudry, kremy i przybory toaletowe

Wyroby skórkowe angielskie. Piecyki japońskie kieszonkowe. Tapety, szlaki, fryzy, lamperye, cholkiele, listwy i sztukatorye.

Pianista

biegle grający do tańca poleca się na zabawy i wieczorki z tańcami.

Adres: ul. **Niecała l. 8. I. p. na prawo.**

Nieszczęśliwa staruszka

licząca przeszło 70 lat, wyniszczona 11-letnią chorobą córki a nie mająca żadnej pensyi po mężu nauczycielu ludowym emigrancie, wnosi błagalną prośbę do serc litością zdjętych. Już 3 lata mało opuszczam łoże boleści, a od 4 miesięcy leżę chora jak Łazarz bez opieki i pomocy, a często nie staje mi na jednorazowy posiłek i opłacenie kącika ubogiego. Błagam przeto ze łzami litościwe serca o jakiekolwiek choćby najmniejsze wsparcie, a ja przy każdej modlitwie gorące modły słać będę do Stwórcy o zdrowie i błogosławieństwo dla Wielmożnych Dobrodziei. 141

Łaskawe datki przyjmuje administracya „Nowin“.

Obraczki ślubne złote wykonuje najtaniej i za grawirowanie tychże nic nie liczy.

S. Żołdani jubiler

Kraków Mikołajska 28.

(59 20-30)



Zakład bandażo-ortopedyczny H. Bogdanowicza z Pragi w Krakowie, Floryańska l. 25.

Za darmo

swoje towary nie oddaję, lecz sprzedaję takowe **tylko za 1 kor. tygodniowo**, lustra, zegary, obrazy, dywany, portyery itd. **Arnold Fallek. Podgórze, ul. Kalwaryjska l. 4,** dod złotym orłem. (542-25-27

99
(5-10)

SKŁAD HERBATY KARAWANOWEJ

RODUS

ul. Batorego 18, parter,

poleca tę znaną z dobroci herbatę przewyższającą inne po bardzo niskich cenach od 50 hal. — Sprzedaż częściowa także u pp. A. Skórczewski i Polakiewicz, ul. Floryańska 13. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Gospodarz

26 lat w większym skarbie był poszukuje posady. 149 1/2

Wiadomość w dziale inser. „Nowin“ ul. św. Jana 30.

DOM piętrowy w Dębnikach ul. Ogrodowa 149

można z powodu stosunków familijnych bardzo korzystnie kupić. Wiadomości ustnych lub pisemnych udzieli E. Różycka, I. p. tamże. 151

Do wydzierżawienia zaraz

dom murowany o pięciu pokojach kuchni etc. zabudowaniach gospodarskich i sześć morgów doskonałego pola, na Zwierzyńcu, pod Kopcem. Bliższa wiadomość w Administracyi „Nowin“ św. Jana 30.

144 1 2

Lekcyi gry na fortepianie

udziela rutynowana nauczycielka od 30 ct. za godzinę.

Zgłoszenia: ul. Garbarska l. 20.

Na śluby!

Powozy i Remizy na śluby, chrzty, spacery i polowania wynajmuje najtaniej w Krakowie (8-95-150)

P. GUZIKOWSKI

Grzegórzki 41. telef. 336.

ZMIANA LOKALU.

Renomowany Zakład Krawiecki

pod firmą

Antoni Zaremba

przeniesiony został

na ul. Sławkowską l. 8, róg ul. św. Tomasza

(vis à vis Saskiego i Grand hotelu).

Zakład obecnie rozszerzony i urządzony na europejską stopę, może zadowolnić najwybredniejsze wymagania, wykonanie bowiem opiera się na paryskich i angielsk. żurnalach w każdym sezonie i daje gwarancyę, że P. T. Publiczność rozsmakowana nawet na zagranicznych wzorach, już po pierwszej próbie wyrazi niewątpliwie Zakładowi niekłamane uznanie

Na składzie wielki wybór materyałów krajowych i zagranicznych.

Polecając się łaskaw. względom P. T. Publiczności, zostaję

z wysokiem poważaniem

Antoni Zaremba.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Ludwik Szczepański.** Z drukarni Władysława Teodorczuka i Ski w Krakowie. Basztowa. Hotel centralny. Telefon Nr. 510